

Po długim oczekiwaniu czas na spotkanie, w którym zawsze na plan dalszy schodzi forma drużyn i miejsca w tabeli. W niedzielne popołudnie, po prawie roku, dojdzie do derbów Rzymu, najbardziej gorącego pojedynku na Półwyspie Apenińskim. Poza tradycyjnymi antagonistycznymi elementami, derby zapowiadają się też świetnie pod względem sportowym. Zespoły plasują się bowiem na podium ligowej tabeli. Lazio próbuje się bronić przed goniącym peletonem, z kolei Roma ściga liderujący Juventus. Pod tym względem punkty nie były dawno tak ważne jak teraz. Zapowiada się znakomity pojedynek.

Historia derbowych pojedynków sięga oczywiście pierwszego sezonu Serie A (jako jedna liga), czyli sezonu 1929/1930. Wówczas to, w pierwszych ligowych derbach Rzymu lepsi okazali się Giallorossi, którzy dzięki bramce Volka pokonali Lazio 1-0. Od tamtej pory obydwie ekipy spotykały się ze sobą w lidze 142 razy. 49 meczów wygrała Roma, 37 – Lazio, a 56 spotkań kończyło się podziałem punktów (bilans bramek: 173-136). Jako, że derby to spotkania bardzo specyficzne i zawsze kierują się własnymi prawami wiadomo nie od dzisiaj. Analizując ostatnie 16 lat pojedynków o prymat w stolicy można by spokojnie dojść do takich właśnie wniosków. W latach 1994-1998 Giallorossi nie mogli pokonać Lazio w 10 kolejnych spotkaniach (8 w Serie A). Sytuacja ta powtórzyła się w latach 2000-2004, z tym, że tym razem to zespół Romy nie przegrał 10 kolejnych meczy derbowych (8 w Serie A). W kolejnych sezonach obydwa zespoły dzieliły się zwycięstwami. Lazio było lepsze w meczach w roli gospodarza, podobnie jak Roma. „Nowa era”, jeśli chodzi o pojedynki derbowe nadeszła wraz z pojawieniem się Claudio Ranieriego w Rzymie. Nowy trener rozpoczął batalie derbowe od wygranej 1-0 i także zwycięstwem je skończył. Roma pod batutą Ranieriego wygrała wszystkie cztery mecze derbowe, trzykrotnie zwyciężając w Serie A, a raz w 1/8 Coppa Italia. Serię wygranych w derbach Rzymu przedłużył Vincenzo Montella, pod którego batutą Roma pokonała w marcu 2011 roku Lazio 2-0. Autorem obydwu trafień w meczu okazał się Francesco Totti, który przełamał tym samym sześćioletnią niemoc w trafianiu do bramki lokalnego rywala. Pomimo tego, Il Capitano pozostaje z liczbą dziewięciu trafień najlepszym strzelcem w derbach z obecnie grających piłkarzy. Od Dino Da Costy dzielą go dwa trafienia. Serię pięciu derbowych zwycięstw z kolei przerwał mecz z piątej serii spotkań sezonu 2011/2012. Prowadzona już przez Luisa Enrique Roma uległa Lazio 1-2, choć do remisu było blisko. Wynik powtórzył się w drugiej rundzie. Tu o przebiegu meczu zdecydowała szybka czerwona kartka dla Stekelenburga. Giallorossi grając w dziesiątkę walczyli, jednak ulegli 1-2. Tym samym zespół pod wodzą Luisa Enrique poległ po raz pierwszy w roli gospodarza od sezonu 1997/1998. Giallorossi byli niepokonani w „domowych” meczach z Lazio przez 15 kolejnych oficjalnych pojedynków. Do trzech razy sztuka, można by rzec. Niestety, także w pierwszym meczu obydwu drużyn w sezonie 2012/2013. Biancocelesti okazali się lepsi, wygrywając w deszczu 3-2. Kibicom zapadł w pamięć fatalny błąd Goicoechei przy jednej z bramek dla rywala oraz czerwona kartka dla Daniele De Rossiego, trzecie wykluczenie w trzecim kolejnym meczu derbowym dla zawodnika Romy. W

„rewanżu” padł remis, choć i jedni i drudzy mogli przeważać szalę na swoją stronę. Lazio miało przy prowadzeniu 1-0 rzut karny, którego nie wykorzystał Hernanes. To zemściło się chwilę później, gdy z jedenastu metrów trafił Totti. Potem dwie okazje miała Roma, ale skończyło się na 1-1. Giallorossi przerwali serię trzech przegranych z rzędu, ale też po raz czwarty z kolei nie wygrali. Największy derbowym dramatem dla Romy był jednak majowy finał Coppa Italia. Bardzo słabo grająca Roma przegrała 0-1 po bramce Lulica. Tym samym, do pięciu wydłużyła się seria meczów bez wygranej Giallorossich. Fatalną passę przerwał wreszcie zespół pod wodzą Rudiego Garcii. W czwartej kolejce zeszłego sezonu Roma wygrała 2-0. Wynik otworzył Balzaretti, strzelając swojego pierwszego gola w barwach Giallorossich. Dzieła dokończył, z rzutu karnego, w doliczonym czasie gry, Ljajic. Lazio grało końcówkę meczu w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Diasa. W drugim meczu zeszłego sezonu i zarazem ostatnim pojedynku derbowym, po słabym i brzydkim meczu z obydwu stron, padł zasłużony, bezbramkowy remis.

M.in tamta, lutowa strata punktów, odbiła się na pogoni Romy za Juventusem. Giallorossi zremisowali niedługo potem z Interem i przegrali z Napoli, tracąc praktycznie szanse na dogonienie lidera. Tym razem Roma nie staje co prawda przed takim zagrożeniem, gdyż Bianconeri odjeżdżają tylko na jeden punkt, jednak zestawienie całej kolejki pokazuje, że może to być jeden z ważniejszych dni w sezonie dla zespołu Garcii. Podczas gdy Roma zmierzy się z Lazio, Juventus zagra na wyjeździe, z coraz lepiej grającym, Napoli, które pokonało niedawno Turyńczyków w meczu o superpuchar. Są zatem szanse na przeskoczenie Bianconerich i zyskanie psychologicznej przewagi. Oczywiście, w pierwszej kolejności Roma musi polegać na samej sobie. Giallorossi punktuja w ostatnim czasie dość regularnie, choć wiele do życzenia pozostawia sam styl gry, a dokładniej poczynania ofensywę. W tym względzie, na ostatnie pięć oficjalnych meczów, zespół Garcii można pochwalić połowicznie jedynie za występ przeciwko Genoi. Połowicznie, gdyż o ile zespół stworzył sporo dogodnych sytuacji, o tyle udało się wykorzystać tylko jedną i do końca meczu było dość nerwowo. Tak dobrze, jeśli chodzi o grę w ataku, nie było w pojedynkach z Sassuolo, Manchesterem City, Milanem, czy w ostatni wtorek, przeciwko Udinese. Na Stadio Friuli o wygranej zdecydował stały fragment gry, po którym do bramki trafił Davide Astori. Poza tym sytuacji było jak na lekarstwo i pojawiły się w końcówce spotkania, gdy to przeciwnik otworzył się w defensywie, szukając okazji do wyrównania. Te jednak nie przyszły, dzięki dobrej postawie defensywy.

I o ile możemy ganić za ostatnie występy ofensywę zespołu (cztery gole w pięciu oficjalnych meczach), o tyle grę, po słabszym listopadzie, poprawiła obrona. W Serie A, Morgan De Sanctis wyciągał po raz ostatni piłkę z siatki w pojedynku z Sassuolo. Potem, zespół rozegrał trzy spotkania ligowe, w których zaryglował skutecznie drogę do bramki. Nie była to bynajmniej kwestia szczęścia czy niesamowitych parad

De Sanctisa, a bardzo dobrej gry całej szeroko pojętej defensywy, która pozwoliła rywalom na niewiele. W Udine zresztą golkeeper Romy był kompletnie bezrobotny, ograniczając swoją pracę do wyłapania kilku dośrodkowań z rzutów różnych. Dzięki takim występom w obronie Giallorossi utrzymali dobre statystyki. Zespół stracił 11 bramek w 17 meczach i jest pod tym względem drugi w Serie A. Pierwszy, Juventus, pozwolił rywalom na 8 trafień. Po ostatnich występach ucierpiały za to statystyki ofensywne. Roma jest dziś bowiem czwartą drużyną pod względem zdobytych goli, za Juventusem, Napoli i właśnie Lazio, które dzięki ostatnim meczom, ma już na koncie 31 bramek, a więc o 2 więcej od Romy. Giallorossim brakuje ostatnio trafień zarówno na wyjazdach, jak i na własnym boisku. W trzech ostatnich oficjalnych meczach, kibice na Stadio Olimpico obejrzeli tylko dwa trafienia, w zremisowanym 2-2, meczu z Sassuolo. Poza tym musieli obejść się z niczym zarówno oglądając potyczkę z Manchesterem City, jak i Milanem. Tym samym zespół Garcii nie może wygrać przed własną publicznością od 30 listopada, a więc wygranej 4-2 z Interem. Na szczęście dla Romy, w kwestii walki o mistrzostwo, punkty na własnym boisku zaczął trafić również Juventus.

Do strat oczek w ostatnim czasie nie przyzwyczajają swoich kibiców Lazio. Biancocelesti są niepokonani w lidze od pięciu meczów, a do nich dokładają też spotkanie w Coppa Italia. Dobra gra w ostatnim czasie wywindowała Lazio na trzecie miejsce w tabeli. Oczywiście, w całym sezonie nie zawsze było tak różowo, a zespół Pioliego ma okresy słabsze i lepsze. Trudny dla Lazio był sam początek sezonu, gdy w czterech meczach udało się ugrać tylko trzy punkty. Lazio ograło 3-0 Cesenę, przegrywając z kolei z Milanem, Genoą i Udinese. Szczególnie bolesna była ta ostatnia przegrana, odniesiona przed własną publicznością. Potem rozpoczął się marsz w górę tabeli. Podopieczni Pioliego zaliczyli pięć zwycięstw (cztery z kolei) i remis. Biancocelesti wygrali m.in. na wyjazdach z Fiorentiną (2-0) i Palermo (4-0), a także ograli u siebie niezłe w tym sezonie Sassuolo (3-2). Jedynym niepowodzeniem okazał się wyjazd do Werony, gdzie zremisowali z Hellas 1-1, kończąc mecz w dziesiątkę. Po serii świetnych wyników przyszła zapaść. W kolejnych trzech meczach Lazio ugrało tylko jeden punkt, remisując na wyjeździe z Chievo. Brawo Biancocelestim nie przyniosły wyjazdowa porażka z Empoli (1-2) i domowe 0-3 z Juventusem. Po słabych wynikach przyszła ponownie dobra forma. Najpierw Lazio pokonało w Coppa Italia Varese, aby 7 grudnia ograć na wjeździe Parmę. Potem Bianconeri ograli na Olimpico Atalantę, zremisowali na wyjeździe z Interem i wreszcie w ostatni poniedziałek rozbili z łatwością, 3-0, Sampdorię.

Bezpośrednie zwycięstwo z rywalem, pozwoliło Lazio uciec na trzy punkty przed rywalem z Genui. Wydaje się jednak, że walkę o trzecie miejsce, na które mają chrapkę, Biancocelesti stoczą z Napoli, Milanem i Fiorentiną. Ostatnie dwie drużyny nie spisują się najlepiej, ale wciąż wierzą w swoje szanse. Lazio ucieka Milanowi na pięć punktów, a Fiorentinie na sześć. Oczywiście największym faworytem do zajęcia

trzeciej pozycji i rywalem Biancocelestich, jest Napoli. Aby móc powalczyć o eliminacje Ligi Mistrzów, Lazio musi grać tak jak w ostatnich tygodniach. Tu wyniki, a przede wszystkim ilość zdobywanych goli, wyglądają imponująco. W ostatnich czterech meczach ligowych zespół Pioliego zdobył 10 bramek i ulega w tym względzie tylko Palermo, które mimo 12 trafień, zdobyło o dwa punkty mniej. Gorzej niż ofensywa (trzecia w lidze) spisuje się obrona Biancocelestich. Marchetti wyciągał piłkę z bramki 19 razy, a zespół znajduje się pod tym względem na siódmej pozycji. Wracając jeszcze do ataku, prym wiedzie tutaj Djordjevic. Serb jest najlepszym strzelcem drużyny, z siedmioma trafieniami na koncie. Nie gorzej spisuje się Mauri, autor sześciu goli. Nie tylko na tą dwójkę będą musiała uważać defensywa Giallorossich. Trzecim strzelcem zespołu, z czterema trafieniami, jest Felipe Anderson. Brazylijczyk złapał formę właśnie w ostatnich tygodniach, gdyż zdobył wszystkie swoje gole w ostatnich czterech, a w ostatnich dwóch występach był jednym z najlepszych piłkarzy całej kolejki.

Forma Romy:

06.01.2015, 17 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **0-1** (Astori)

20.12.2014, 16 kolejka Serie A: ROMA – Milan 0-0

14.12.2014, 15 kolejka Serie A: Genoa – ROMA **0-1** (Nainggolan)

10.12.2014, 6 kolejka CL: ROMA – City 0-2

06.12.2014, 14 kolejka Serie A: ROMA – Sassuolo 2-2 (Ljajic **x2**)

Forma Lazio:

05.01.2014, 17 kolejka Serie A: LAZIO – Sampdoria **3-0** (Parolo, F.Anderson, Djordjevic)

21.12.2014, 16 kolejka Serie A: Inter – LAZIO 2-2 (F.Anderson **x2**)

13.12.2014, 15 kolejka Serie A: LAZIO – Atalanta **3-0** (Mauri **x2**, Lulic)

07.12.2014, 14 kolejka Serie A: Parma – LAZIO **1-2** (Mauri, F.Anderson)

02.12.2014, IV runda Coppa Italia: LAZIO – Varese **3-0** (samobój, Djordjevic, F.Anderson)

Rudi Garcia będzie musiał poradzić sobie w derbach bez Keity i przede wszystkim Gervinho. Francuz będzie też musiał najpewniej zrezygnować z wystawienia Ljajica od pierwszych minut. Serb doznał w meczu z Udinese niegroźnej kontuzji kolana i prawdopodobnie zostanie powołany, jednak są małe szanse, że wybiegnie od początku na boisko. Jego miejsce w składzie powinien zająć Florenzi, o ile Garcia nie skorzysta z innej opcji, o której pisze prasa. Dobry występ Strootmana w Udine i powrót Nainggolana nie wykluczają, że Francuz wystawi całą czwórkę pomocników, z Pjanicem wysuniętym bardziej do przodu, desygnując w ataku tylko Tottiego i Iturbe. Jeśli do tego nie dojdzie, Garcia zrezygnuje z jednego z pomocników. Na pewno nie będzie to Nainggolan, który był oszczędzany w Udine, ze względu na zagrożenie zawieszeniem. Do jednej zmiany może dojść w obronie, gdzie Yanga-Mbiwa (przeziębiony przed meczem z Udinese) może zastąpić Astoriego. W zespole Lazio zabraknie przede wszystkim Lulica, który doznał kontuzji w pojedynku z Sampdorią. Miejsce Bośniaka (kontuzjowany również Gonzalez) zajmie albo Onazi lub też Pioli zdecyduje się na bardziej ofensywy wariant, z Candrevą, który wraca powoli po urazie, w miejsce Lulica.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Manolas Yanga-Mbiwa Holebas

Pjanic De Rossi Nainggolan

Florenzi Totti Iturbe

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Ucan

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Nainggolan, De Rossi, Florenzi, Torosidis

Poza kadrą: Gervinho, Keita, Sanabria

Przypuszczalny skład Lazio:

Marchetti

Basta De Vrij Cana Radu

Parolo Biglia

Candeva Mauri F.Anderson

Djordjevic

Kontuzjowani: Ederson, Gonzalez, Ciani, Braafheid, Lulic

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Marchetti, Cavanda, Biglia, Radu

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi **Daniele Orsato**, dla którego będą to trzecie derby stolicy. Wspomniany sędzia nie jest szczęśliwy dla Giallorossich w pojedynkach z Lazio. To bowiem on prowadził przed dwoma laty finał Coppa Italia, przegrany 0-1. Drugi meczem derbowym, który sędziował, był ostatni pojedynek drużyn, z zeszłego sezonu, gdy padł bezbramkowy remis. Mimo tego statystyki w spotkaniach ligowych prowadzonych przez Orsato nie wyglądają najgorzej: 7 wygranych, 5 remisów, 2 porażki. Jeśli chodzi o Lazio, rywal Romy odniósł 4 zwycięstw w meczach sędziowanych przez tego arbitra, zremisował 8 i przegrał 5,
- Roma nie straciła gola od 342 minut. Ostatnim, który znalazł drogę do siatki Giallorossich był Zaza, w 18 minucie, zremisowanego 2-2 meczu z Sassuolo,
- Astori jest trzynastym strzelcem Romy w tym sezonie Serie A (czternastu mają Giallorossi we wszystkich rozgrywkach, gdyż trafienie z CSKA dołożył Maicon). Drużyna Garcii prowadzi w tej statystyce w Serie A. Dla drugiej Fiorentiny gole zdobywało 12 różnych piłkarzy. Na podium znalazły się też właśnie Lazio i Juventus (po 10 strzelców),
- Lazio nie przegrało od 5 meczów (3 wygrane i 2 remisy). Biancocelesti są bliscy wyrównania sezonowego rekordu, gdy nie przegrali kolejnych 6 spotkań (kolejki 5-10),
- Roma wygrała tylko jeden mecz derbowy z ostatnich siedmiu oficjalnych pojedynków, przed rokiem, 22 września 2013,
- z drugiej strony, Lazio wygrało tylko jeden z ostatnich 18 meczów, w którym gospodarzem byli Giallorossi (bilans 11-6-1). Stało się to niedawno, 4 marca 2012 roku,

- jednym z rekordów, które może pobić Francesco Totti, jest ilość bramek w meczach derbowych. Il Capitano ma 9 trafień w Serie A i pod tym względem jest najlepszy wraz z Delvecchio i Da Costą. Ten ostatni jednak dołożył też 2 trafienia w Coppa Italia,

- 7 wygranych i 2 remisy to rekord Romy przed własną publicznością. Mimo tego Giallorossi czekają na wygraną na Stadio Olimpico od 30 listopada (4-2 z Interem)

Ostatnie spotkania zespołów:

09.02.2014 Lazio - ROMA 0-0

22.09.2013 ROMA - Lazio 2-0 (Balzaretti, Ljajic)

26.05.2013 ROMA - Lazio 0-1 (Lulic)*

08.04.2013 ROMA - Lazio 1-1 (Totti - Hernanes)

11.11.2012 Lazio - ROMA 3-2 (Candreva, Klose, Mauri - Lamela, Pjanic)

* Coppa Italia

Mecz pokaże *Canal+* *Family2*

Autor: abruzzi